

Stanisław Głaz

Rodzina - miejsce realizacji świętości człowieka

Rocznik Teologiczny 52/1-2, 179-194

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rodzina – miejsce realizacji świętości człowieka

Każdy chrześcijanin jest wezwany do świętości mocą sakramentu chrztu, przez który został uwolniony od grzechu i powołany do życia w przyjaźni z Bogiem. Na wiele sposobów o tym obowiązku i przywileju przypominają dokumenty Kościoła. Św. Paweł pisze w swoim liście: *Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie* (Rz 6,11). Do każdego ze swych wyznawców Chrystus kieruje wezwanie: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5,48). Przypomina nam o tym również Sobór Watykański II: *Pan Jezus, Boski Nauczyciel i Wzór wszelkiej doskonałości, głosił uczniom swoim jakiegokolwiek stanu – wszystkim razem i każdemu z osobna – świętość życia, której sam jest sprawcą i dokonawcą*¹. Będąc obdarzony wielkim darem łaski uświęcającej i godnością dziecka Bożego, każdy chrześcijanin winien swym postępowaniem świadczyć o Chrystusie przez staranie się o coraz lepsze poznanie i umiłowanie Boga, o coraz bardziej szczerą i ofiarną życzliwość dla bliźnich. Wyznawcy Chrystusa od Ducha Świętego pomoc nadprzyrodzoną, która umożliwi wierzącym przezwyciężanie zła i wytrwanie w dobrym. Przypomina nam o tym św. Paweł: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5,5). Chrześcijanin ma się przyczyniać do prawdziwego postępu i pokoju na ziemi *Owoce zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5,22–23).

Różne są drogi i sposoby realizowania powołania do świętości – zależnie od otrzymanych uzdolnień i podjętych w życiu obowiązków. *Toteż wszyscy w*

* Ks. dr hab. Stanisław Głaz SJ jest profesorem Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie.

¹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”, [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, nr 40, Paris 1967.

Kościół, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem tej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości². Duchowni i świeccy, małżonkowie, dzieci i osoby samotne – każdy, podejmując z wiarą i ufnością w Boga swoje codzienne zadania, jest w stanie osiągnąć coraz większą miłość do Boga i przyczynić się do zbawienia współbraci modlitwą, pracą, służeniem bliźniemu, daniem dobrego przykładu, o czym przypomina sobór³.

Paterze Kościoła świadomi zagrożeń dzisiejszej rodziny podejmują wszelkie próby, aby pomóc jej w procesie realizacji świętości. Znakiem głębokiego zainteresowania Kościoła był ostatni synod biskupów poświęcony rodzinie, który odbył się w Rzymie w dniach od 26 września do 25 października 1980 roku. Był on naturalną kontynuacją dwóch poprzednich synodów. Przedstawione materiały i dyskusje obradujących biskupów stały się podstawą opublikowanej adhortacji apostolskiej (*Familiaris consortio*), którą Ojciec św., Jan Paweł II, ogłosił 22 listopada 1981 roku. Adhortacja pragnie przypomnieć duszpasterzom i wiernym o aktualnej nauce Kościoła na temat małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej. Wskazuje również na zagrożenia, jak i sposoby realizacji swojego chrześcijańskiego powołania.

We wprowadzeniu do wspomnianej adhortacji czytamy: *Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych i szybkich zmian kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego [...]. Kościół świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc tym, którzy żyją w małżeństwie i starają się pozostać wierni chrześcijańskim wartościom, a także tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy⁴*. Nic zatem dziwnego, że Kościół, który zawsze w ciągu wieków troszczył się o rodzinę i jej problemy, dziś widząc wzrost środków służących wyniesieniu rodziny, jak i wszelkiego rodzaju zagrażające jej niebezpieczeństwa, spogląda na nią z większą jeszcze troską. Bo przecież rodzina jest kolebką życia i miłości, gdzie człowiek rodzi się i wzrasta, dojrzewa i uświęca, jest podstawową komórką społeczeństwa.

Zatem każdy z nas jest wezwany do świętości. Dlaczego? Bo Bóg nas kocha i chce naszego dobra, chce dla nas pełni szczęścia. A pełnia szczęścia i

² Tamże nr 39.

³ Por. tamże nr 41.

⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, nr 1, Kraków 1997.

błogosławieństwo jest tylko w Nim – dlatego mamy się z Nim zjednoczyć. Można powiedzieć, iż na pytanie, co to znaczy, że Bóg nas kocha, należy odpowiedzieć: bo chciał, byśmy zaistnieli, chciał nazwać każdego z nas swoim synem i córką. I rzeczywiście od chrztu świętego jesteśmy nazwani dziećmi Bożymi. Od tego momentu jesteśmy też powołani do świętości. Zatem nasza droga do świętości rozpoczyna się już od najmłodszych lat. Potwierdzeniem tego jest między innymi przykład życia św. Tereski od Dzieciątka Jezus, Stanisława Kostki czy Marii Goretti. Mimo młodego wieku osiągnęły niezwykłą dojrzałość religijną, wielkie duchowe bogactwo, niezwykłą osobowość. Na przykładzie z ich życia jednocześnie poznajemy, że święci żyją w harmonii z samym sobą, potrafią słuchać, kochają przygodę, mają oczy szeroko otwarte na potrzeby innych. A nade wszystko, że być świętym, to znaczy kochać, bo bez miłości nie istnieje prawdziwe zwycięstwo nad grzechem, który jest wrogiem świętości. Świętość sprowadza się najpierw do miłości. Stąd autor zainteresowany problematyką świętości podjął próbę przedstawienia tego zagadnienia w życiu małżeńskim i rodzinnym. Odwołując się do nauczania Kościoła ukazał życie rodzinne jako miejsce realizacji i jej dążność do świętości.

1. Święty jest tylko Bóg

Pismo Święte bardzo często posługuje się określeniem *święty* mówiąc o Bogu. Przy czym nie jest ono traktowane jako kolejne z wielu przymiotów Boga, a raczej jako określenie wyjątkowe, uprzywilejowane – obejmujące wszystko, co ma z bogactwa i życia, potęgi i dobroci. Święty Izraela jest Bogiem wiernym, łaskawym i miłującym. Należy to uważać za charakterystykę samego Boga i oczywiście wyrażenie Jego istoty, dlatego możemy powiedzieć, że *Święty* to synonim Bożego imienia. Bóg objawił się Izraelowi, swemu ludowi, pozwalając mu poznać swoje imię. Imię wyraża istotę, tożsamość osoby i sens jej życia. Bóg ma imię, nie jest jakąś anonimową siłą⁵. W Ewangelii św. Łukasza czytamy: *Święte jest Jego imię* (Łk 1,49). Zasadnicze znaczenie terminu *święty* (*qadoš* – święty, *qodeš* – rzecz święta, świętość) wskazuje na *oddzielenie* od tego, co jest świeckie, powszechne, dostępne.

⁵ Por. W. Słomka, *Świętość*, [w:] M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin – Kraków 2002, s. 866–867.

Termin *świętość* początkowo miał znaczenie ontologiczne i kulturowe. Wskazuje na to hebrajski źródłosłów *qadoš* – oddzielenie od wszystkiego, co świeckie (łac. *profanum*), ziemskie, więc jakoś nieczyste, a co należy do *sacrum*, sfery boskiej. Stąd święci mogą być bogowie (sens ontologiczny) i rzeczy im poświęcone, oddane na własność (sens kulturowy)⁶. Początkowo więc świętość jawi się nam jako specyficzna cecha świata boskiego i nadprzyrodzonego, niedostępnego dla ludzi. Świętość – w znaczeniu absolutnym – jest wyłącznym przymiotem Boga, oznacza Jego wielkość, majestat i transcendencję. Utożsamia się ją często z Jego chwałą.

Tak rozumiana świętość jest niedostępna człowiekowi, dlatego Biblia uczy, że tylko Bóg jest święty. Święty to jakby imię własne Boga, który się określa. Prorok Izajasz nazywa Boga trzykrotnie świętym, utożsamiając Jego świętość z chwałą i potęgą. Człowiek w obliczu Boga odczuwa swą nieczystość i swój grzech (Iz 6,5) Wobec przyciągającej i tajemniczej obecności Boga człowiek odkrywa swoją małość. Przed płonącym krzewem Mojżesz zdejmuje sandały i zasłania twarz w obliczu Świętości Bożej. Wobec chwały trzykrotnie świętego Boga Izajasz woła: *Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach* (Iz 6,5).

Określenie *święty*, w swoim najważniejszym znaczeniu, odnosi się do Boga osobowego, który w swym bycie, mocy i panowaniu jest absolutnie niedostępny, wyniesiony ponad wszelkie stworzenie. Transcendencja Boga powoduje, że jest On „zupełnie inny” niż wszystkie stworzenia. Bóg jako święty jest też jedynym Bogiem wszystkich i wszystkiego, nieskończenie doskonałym. Doskonalszym od wszystkich i wszystkiego, nie ma zatem innych bogów, bożków. Świętość Boga nie zezwala na przyrównywanie Go do innych bóstw. Transcendentny Bóg jest nad wszystkimi i nad wszystkim, niesprowadzalny do żadnego stworzenia i to jest Jego Świętość. Święty jest Bóg. Święte są Jego słowa, bo są słowami prawdy. Święta jest Jego dobroć, bo jest niewyczerpalna. Święta jest Jego miłość, bo ona jest Jego imieniem.

2. Miłość – przejaw świętości

Pismo Święte mówi nam, że Bóg jest naszym Ojcem, który bezgranicznie kocha człowieka. Ustanawia On człowieka panem ziemi, wszystko mu oddaje

⁶ Por. A. Zuberbier, *Świętość*, [w:] A. Zuberbier (red.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1998, s. 582–585.

do dyspozycji (Ps 8,5–9). Bóg tak mówi do ludu swego: *Góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość Moja nie odstąpi od Ciebie* (Iz 54,10). W słowach tych tkwi głęboka miłość Boga do człowieka – przez Niego stworzonego. Zapewnia też człowieka o swojej opiece. Jeszcze większa miłość Boga ku nam objawiła się w Chrystusie. *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął* (J 3,16).

Całe życie Chrystusa, Jego dobroć, miłosierdzie jest odbłaskiem niewidzialnego Boga. Ta miłość wiele Boga kosztuje. Bóg kocha nas miłością (darem) niezasłużoną przez nas: *On sam nas umiłował* (J 4,10). Kocha nas mimo naszych niewdzięczności, mimo zła, jakie jest w nas, mimo naszych skłonności. Kocha nas swoją cierpliwą miłością i nigdy nie zrezygnuje z nas. Ufa przy tym, że człowiek jest zdolny przyjąć Jego miłość, odpowiedzieć na nią, odpowiedzieć miłością na miłość. Bóg uzdalnia człowieka do tej miłości przez bezcenny dar swojej łaski. *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego* – mówi apostoł Paweł (Rz 5,5). Istotą świętości chrześcijańskiej jest miłość. Dotyczy ona Boga, drugiego człowieka i siebie samego.

Miłość człowieka jest skierowana przede wszystkim do Boga. On jest godzien najwyższej miłości jako Dobro i Piękno. Miłować Boga to znaczy pod wpływem nadprzyrodzonej łaski Bożej zwrócić się do Boga całym swoim umysłem i sercem, pełniąc Jego wolę. Do poznania woli Bożej pomaga człowiekowi modlitwa, głos sumienia, szczególnie nieraz natchnienie, znaki, jakie Bóg daje, przykład ludzi rozumnych i dobrych, a w sposób wyraźny – przykazania Boże, które są wyrazem porządku w świecie stworzonym przez Boga⁷. Dlatego ich spełnianie łączy człowieka harmonijnie z całym wszechświatem. Miłując Boga, człowiek miłuje wszystko, co Bóg miłuje. On zaś miłuje wszystko, co stworzył i co utrzymuje w istnieniu, a więc całą rzeczywistość materialną i duchową.

W Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy: człowiek może i powinien miłować rzeczy same jako stworzone przez Boga. Otrzymuje je bowiem od Boga i widzi je niejako spływające z ręki Bożej – dlatego je szanuje. Dziękując za nie Bogu – Dobroczyńcy⁸. Dowodem, że miłujemy Boga, jest miłość każdego człowieka. Jeśliby Ktoś mówił miłuję Boga, a brata swego nienawidził jest kłamcą (J 4,20). Bliżnim naszym jest każdy człowiek.

⁷Por. W. Stinissen, *Prosta droga do świętości*, Poznań 2001; E. Michelin, *Gdy wierzę. Moc wiary w działaniu*, Kraków 1997.

⁸ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, nr 37.

Miłować bliźniego po chrześcijańsku, to znaczy widzieć obraz Boży w każdym człowieku, szanować go, w miarę możliwości pomagać mu w doskonaleniu się i służbie Bogu oraz drugiemu.

Chrystus polecił nam i pokazał swoim życiem, że mamy wszystkim czynić dobrze, być miłosiernymi, jak Bóg jest miłosierny wobec człowieka. Wołę Ojca objawił nam Chrystus Pan zarówno w nauce, jak i w całym swym życiu. Najistotniejszym wyrazem tej woli dla nas i zarazem jedynym prawem Kościoła jest Chrystusowe przykazanie, nazwane przez Niego *nowym*. *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak ja Was umilowałem, żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13,34–35). Nieco dalej czytamy: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15,13).

Rozpoznawczą cechą uczniów Chrystusa, czyli *świętych*, jest więc miłość wzajemna na wzór Chrystusowej miłości heroicznej i wszechogarniającej, służebnej i oddającej wszystko, nawet życie własne za innych. Do takiej miłości uzdolnił nas Chrystus już w czasie chrztu i zobowiązał zarazem. Miłość ta nie robi różnicy między ludźmi, a z upodobaniem kieruje się raczej ku ubogim i wzgardzonym, by w nich odnaleźć rysy swego Mistrza, który przede wszystkim ubogim głosił radosną nowinę o zbawieniu, najchętniej przebywał z ludźmi nic nieznaczącymi w ówczesnym społeczeństwie, uzdrawiał chorych.

3. Kim jest rodzina chrześcijańska?

Wielu badaczy bardzo często wskazuje na pewne związki między biblijną nauką o małżeństwie i rodzinie a opisami stworzenia człowieka: *Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył* (Rdz 1,27). Człowiek zajmuje wyjątkowe miejsce w stworzeniu: został on stworzony *na obraz Boży*, w swojej własnej naturze jednoczy świat duchowy i świat materialny, jest stworzony jako *mężczyzna i kobieta*, Bóg obdarzył go swoją przyjaźnią. Przekazane opowiadanie o stworzeniu niewiasty z żebra pierwszego mężczyzny ma wskazywać na podobieństwo niewiasty do mężczyzny, że pochodzi ona, podobnie jak mężczyzna, od Boga. Dlatego powinna ona być otoczona miłością i szacunkiem, że posiada taką samą naturę jak mężczyzna

i że małżeństwo ustanowione przez Boga jest czymś dobrym. *Stwarzając mężczyznę i kobietę Bóg ustanowił ludzką rodzinę*⁹.

Zakładając nową wspólnotę rodzinną, mężczyzna i kobieta musieli opuścić własnych rodziców. Tak więc Bóg bierze człowieka na swoją szczególną własność, gdy powierza mu jakieś konkretne zadanie, gdy go powołuje¹⁰. Wezwanie dwojga ludzi do życia w dozgonnej wspólnocie i powierzenie im dzieła przedłużania życia nie jest łatwym zadaniem. Chrystus posłany przez Ojca potwierdził całkowicie starotestamentalną naukę o małżeństwie i rodzinie. Chrystus poucza: *Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela* (Mt 19,6). Małżeństwo otrzymało przymioty, które miały być gwarancją właściwego wypełniania powierzonych zadań. Przymiotami tymi są: miłość małżeńska, jedność i nierozzerwalność.

Chrystus głosząc Ewangelię nie mógł pominąć tak ważnej sprawy jak małżeństwo i rodzina. Nie mogło być inaczej. Małżeństwo i rodzina pozostaną zawsze podstawową komórką życia społecznego, a więc i tego nowego ludu Bożego, który Jezus nabył swoją Krwią. Związek małżeński ukazuje także podobieństwo do związku, jaki na mocy Bożego planu zbawienia zaistniał pomiędzy Chrystusem i Kościołem, i nie tylko uzyskuje podobieństwo, ale w tym związku małżonkowie uczestniczą. *Poprzez chrzest bowiem mężczyzna i kobieta zostają definitywnie włączeni w Nowe Wieczne Przymierze, w Przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia ta głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą*¹¹.

Małżonkowie są zatem stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu. Wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się przez sakrament. Małżeństwo, podobnie jak każdy sakrament, jest pamiątką, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dzieła. Jako pamiątka, sakrament daje im łaskę i zadanie upamiętniania wielkich dzieł Bożych i świadczenia o nich wobec swych dzieci; jako uobecnienie – daje im łaskę i zadanie wprowadzania w życie, wzajemnie wobec siebie i wobec dzieci, wymogów miłości, która przebacza i darzy odkupieniem; jako prorocstwo – daje im łaskę i zadanie wprowadzania w życie i

⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2203, Poznań 1994. Por. Z. Tomaszek, *Powszechne powołanie do świętości*, „Studia Pastoralne”, 3, 2007, s. 260–274.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, nr 40.

świadczenia o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem¹². W *Katechizmie* czytamy: *Na osiągnięcie tej doskonałości wierni obracać powinni swe siły otrzymane według miary obdarowania Chrystusowego, aby [...] posłuszni we wszystkim woli Ojca z całej duszy poświęcali się chwale Bożej i służbie bliźniemu. W ten sposób świętość Ludu Bożego wyda owoc obfity, jak tego dowodzi wymownie tylu świętych w dziejach Kościoła*¹³.

Rodzina według zamysłu Bożego jest miejscem świętym i uświęcającym. Na straży tej świętości Kościół stał zawsze i wszędzie. Świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc tym, którzy znając wartości małżeństwa i rodziny, starają się pozostać im wierni. Pragnie on służyć każdemu człowiekowi zatroskanemu o losy małżeństwa i rodziny. Kościół wiernie stoi po stronie rodziny, po stronie jej prawdziwego dobra, nawet gdy czasem u niej samej nie znajduje należytego zrozumienia. Nie tylko głosi z miłością, ale i stanowczością objawioną naukę dotyczącą małżeństwa i rodziny, nie tylko przypomina jej obowiązki i prawa, ale również obowiązki innych, zwłaszcza obowiązki społeczeństwa i państwa wobec rodziny, stara się także ciągle rozwijać potrzebne struktury duszpasterstwa, których celem jest niesienie moralnej pomocy rodzinie chrześcijańskiej. I zapewne tej obecności i wrażliwości zawdzięczamy w głównej mierze to, że zło zagrażające rodzinie nadal nazywane jest złem, grzech nadal nazywany jest grzechem. Co więcej, rośnie wciąż liczba osób, które w różnych dziedzinach pragną nieść pomoc rodzinie w realizacji jej powołania¹⁴.

4. Rola rodziny w realizowaniu świętości

Dokumenty Kościoła przypominają nam o powszechnym powołaniu do świętości. Jest ono skierowane również do małżonków i rodziców chrześcijańskich. Właściwym źródłem i pierwotnym środkiem uświęcenia małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej jest sakrament małżeństwa, który podejmuje i rozwija łaskę uświęcającą chrztu – na mocy tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, w którą małżeństwo chrześcijańskie na nowo się włącza. Miłość małżeńska doznaje oczyszczenia i uświęcenia. Jak mówi

¹² F. Stala, *Charyzmat rodziny i realizowana przez nią edukacja religijna*, „Studia Pastoralne”, 5, 2009, s. 112–121.

¹³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 266.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Familiaris consortio”*, nr 31-32.

sobór: *Tę miłość Pan nasz zechciał szczególnym darem swej łaski i miłości uzdrowić, udoskonalić i wywyższyć*¹⁵. Dar Jezusa Chrystusa nie wyczerpuje się w samym sprawowaniu sakramentu małżeństwa, ale towarzyszy małżonkom przez całe ich życie. Przypomina to wyraźnie Sobór Watykański II, gdy mówi, że Jezus Chrystus *pozostaje z nami nadal po to, aby tak jak On umiłował Kościół i wydał zań Siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności*¹⁶. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich.

Obrzęd ślubny dokonuje się przy ołtarzu, punktem szczytowym zaś jest przysięga małżeńska. Są to najważniejsze słowa, jakie można na ziemi powiedzieć drugiemu człowiekowi. Przez podanie rąk i słowa przysięgi dokonuje się bowiem święte przymierze małżeńskie. Dwie osoby, dwa odrębne, czasami przeciwstawne sobie charaktery, tak ściśle i głęboko zespalają się ze sobą, że powstaje taka wspólnota życia, która jest obrazem miłości i jedności Boskich osób, istniejących w łonie Trójcy Świętej między Ojcem, Synem i Duchem świętym, wzywanych na świadków w czasie ślubowania oraz jedności Chrystusa i Kościoła.

Miłość ludzka, tak samo jak małżeństwo, pochodzi od Boga, ma miejsce w Jego planach, a gdy jest dobrze przeżywana, do Niego również prowadzi. Św. Jan Apostoł napisał wyraźnie, że istnieje prawdziwa miłość: *Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością* (1J 4,7–8). Pismo święte ukazuje miłość ludzką zawsze w ścisłym powiązaniu z miłością Boga. Obydwa przykazania stanowią szczyt całej Ewangelii. W słynnym *hymnie na cześć miłości*, który często czyta się w czasie liturgii ślubnej, św. Paweł ukazuje miłość cierpliwą, skromną i ofiarną, mówi, że jest ona *najdoskonalszą drogą* i że bez niej nawet *dar prorokowania i wszelka wiedza* nie posiadają żadnej wartości. Tylko dzięki miłości chrześcijanin trwa w doskonałym zjednoczeniu z Bogiem.

Powołanie do rodziny jest szczególnym zaproszeniem do miłości. Małżeństwo według Bożych zamysłów jest wspólnotą miłości, której ośrodkiem, regułą i prawem ma się stać miłość¹⁷. W miłości i przez miłość mają małżonkowie się rozwijać, wzrastać. Ta ludzka miłość ma być dla nich przepustką do nieba. Aby jednak to w pełni zrozumieć, należy sobie

¹⁵ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et Spes”*, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, nr 48, Paris 1967.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. B. Migut, *Wspólny udział małżonków w Eucharystii*, „*Studia Pastoralne*”, 5, 2009, s. 95–111.

uświadomić, że *Bóg jest miłością* i jedynym jej źródłem. To Bóg bowiem sprawił, że ich ścieżki się skrzyżowały ze sobą, że się wzajemnie odnaleźli i pokochali. Jeżeli w powołaniu do rodziny miłość zajmuje naczelne miejsce, to przede wszystkim dlatego, że przez nią upodobniamy się do Boga, na którego obraz zostaliśmy stworzeni.

Rodzina jest szkołą miłości, to właśnie w rodzinie człowiek uczy się zapominania o sobie, wyzwania z ciągłego uwikłania we własnym *ja*, otwierania się na potrzeby innych, przyjmowania postawy świadczącej, poświęcenia się tym, których kocha. Wszystko to jest dużym postępem na drodze do Królestwa Niebieskiego, do świętości. Nie zdobywa się go w sposób automatyczny, bez wysiłku i wkładu ze strony człowieka. Życie rodzinne daje nam ciągle okazje do świadczenia czynnej miłości¹⁸. I to nie takiej spektakularnej, ale wręcz przeciwnie. Rodzinna miłość jest mało widowiskowa – choć jest stałym poświęcaniem się tym, których Kochamy.

Chrystus powiedział: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15,13). Można życie oddać różnie – w jednorazowym porywie, ale również w dobrowolnym i takim codziennym uzależnianiu się od osób kochanych, w wiernym im służeniu, po prostu w życiu dla nich. Tę zwyczajną postać miłości uwidatnia Konstytucja o Kościele: *Słowo Boże objawia nam, że Bóg jest miłością, a zarazem uczy, że fundamentalnym prawem przekształcania świata jest nowe przekazywanie miłości [...]. Zarazem upomina, żeby szukać tej miłości nie w samych tylko wielkich sprawach, lecz również, i to przede wszystkim, w powszednich okolicznościach życia*¹⁹. Miejscem takiej miłości jest rodzina. Niedostrzegalnie dokonuje się w niej przemiana przyrodzonych ludzkich skłonności w nadprzyrodzoną miłość Bożą, przez którą Bóg zamieszkuje wśród nas. Jakże często dopiero z perspektywy lat małżeńskiego życia tę prawdę się odkrywa. Mamy tu do czynienia z cudownym oddziaływaniem wychowawczym Boga na człowieka.

Wcielenie Syna Bożego rozpoczęło się i dokonało w ludzkiej rodzinie. Ona pierwsza została uświęcona rzeczywistą obecnością Chrystusa²⁰. Ta historyczna obecność Chrystusa w rodzinie nazaretańskiej z Bożej łaski zostaje utrwalona. Jezus podnosi małżeństwo do godności sakramentu, a więc znaku nie tylko symbolizującego, ale sprawiającego Jego rzeczywiste przebywanie w

¹⁸ Por. M. Braun-Gałkowska, *Miłość małżeńska*, [w:] W. Nowak, M. Tunkiewicz (red.), *Godność człowieka i rodziny*, Olsztyn 2007, s. 33–51.

¹⁹ Tamże, nr 38.

²⁰ Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*. Łomianki 2005.

każdej rodzinie chrześcijańskiej. *Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa. Pozostaje z nimi nadal, aby jak On umiłował Kościół i siebie samego zań wydał, tak i małżonkowie miłowali się nawzajem w wieczystej wierności*²¹. Sakrament małżeństwa to nie tylko przyjęty do wiadomości i pobłogosławiony przez Kościół układ dwojga, ale zawsze trojga. Ich dwoje łączy się bowiem nierozzerwalnie przez Chrystusa w Chrystusie i z Chrystusem, który ich łączy w jedność doskonałą. Toteż małżeństwo sakramentalne to rzeczywista wspólnota Boga i ludzi. Do tej uświęconej wspólnoty ludzie wnoszą swoje ziemskie życie, z różnorodnymi trudnościami, kłopotami. Chrystus natomiast swoje życie Boże. Życie ludzkie zasadniczo różni się od życia Bożego. Obdarowanie małżeństwa życiem Bożym nie oznacza tylko intensyfikacji ludzkiego bytowania. Znaczy to przeniesienie rodziny na inny poziom egzystencji, włączenie jej w nurt życia Trójcy Przenajświętszej.

Kiedy rodzina darzy się wzajemną miłością, prawdziwa miłość małżeńska zostaje podniesiona do miłości Bożej. Miłość taka, łącząc w sobie razem to, co ludzkie, z tym co Boskie, prowadzi małżonków do złożenia z siebie dobrowolnego wzajemnego daru [...] oraz przenika całe ich życie²². Miłość, którą kocha Bóg, to przecież nie uczucie, lecz relacja osobowa, a więc Duch Święty. Możemy zatem powiedzieć, że rodzina chrześcijańska jest rzeczywistym przybytkiem Ducha Świętego, który ją mobilizuje i porywa ku nieskończoności.

Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentalną wspólnotą Chrystusową, przez Niego odkupioną, w Nim zjednoczoną, wspólnotą, którą ożywia Jego Duch. Małżeństwo chrześcijańskie jest więc Kościołem, którego prototypem była rodzina z Nazaretu. W Starym Testamencie małżeństwo było obrazem przymierza Boga z Narodem Wybranym. W Nowym Testamencie stało się znakiem szczególnego związku Chrystusa z Jego Kościołem. Natomiast Sobór Watykański II wskazał, że sakramentalny związek małżeński nie tylko przypomina więź Chrystusa z Kościołem, ale rzeczywiście w tej więzi uczestniczy. *Rodzina chrześcijańska powstaje z małżeństwa, będącego obrazem i uczestnictwem w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła*²³.

W małżeństwie, tak jak w zjednoczeniu Chrystusa i Kościoła, dokonuje się tajemnica paschalna śmierci i zmartwychwstania. A jeśli tak jest, to w rodzinie chrześcijańskiej następuje samourzeczywistnienie się Kościoła, aktualizacja

²¹ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nr 48.

²² Tamże, nr 49.

²³ Tamże, nr 48.

związku Chrystusa z Jego Ludem. Tę eklezjalną rolę rodziny chrześcijańskiej ukazuje Konstytucja o Kościele: *Rodzina chrześcijańska [...] przez miłość małżonków, ofiarną płodność, jedność i wierność, jak i przez miłosną współpracę wszystkich członków, ujawniać będzie żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła*²⁴.

Możemy powiedzieć, że rodzina chrześcijańska jest komórką Mistycznego Ciała. Gdy ono słabnie – cały organizm ponosi szkodę. Gdy ona wzrasta i bogaci się łaską – ożywcze tchnienie Boże przepływa przez Kościół. Każda rodzina chrześcijańska z natury swej jest apostołska, bo odbywa się w niej nieustannie spotkanie Boga ze światem, bo nawet wtedy, kiedy nie wychodzi publicznie na zewnątrz – działa na rzecz Chrystusowego Królestwa i umacnia Boże panowanie. Po to Bóg tak mocno związał rodzinę ze światem, żeby przez nią zbawiać. Myśl tę kontynuuje sobór mówiąc: *niech będą zespoleni jednakim uczuciem, podobną myślą i wspólną świętością, żeby idąc za Chrystusem, zasadą życia, starali się przez radości i ofiary swego powołania, przez wierną swoją miłość być świadkami owej tajemnicy miłości, którą Pan objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem*²⁵.

Rodzina chrześcijańska jest społecznością zbawienia. Uświęca ją bowiem rzeczywista obecność Chrystusa, który uczestniczy we wszystkich jej radościach, kłopotach, w pracy i wypoczynku, w całej codzienności, a wkraczając w samo centrum ludzkich spraw – ciągle je przetwarza. Sakramentalna łaska małżeństwa nadaje zwyczajnym czynnościom rangę uświęcającą. Wszystko, co prawdziwie służy rodzinie, jest także środkiem doskonalenia jej członków. Powszednie prace na rzecz rodziny – nawet wyłącznie służebne – za sprawą Ducha Świętego pociągają za sobą skutki nadprzyrodzone. Moc zbawcza wyzwała się bowiem nie przez same specjalnie podejmowane działania kultowe, ale przez czynne świadczenie miłości, które jest zresztą kultem najwyższej klasy. *Nie każdy, który mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie* (Mt 7, 21).

Codziennie prace stają się modlitwą właśnie przez kontakt, w którym składamy siebie i wszystko swoje na ofiarę czystą, świętą i miłą Bogu. Rodzina jest wspólnota zbawienia, a więc nie zespołem ludzi, z których każdy zbawia się sam, lecz jednością osób razem zmierzających do swego Boga i gotowych sobie w tym przedsięwzięciu pomagać. Kiedy rodzina podejmuje działanie

²⁴ Tamże, nr 48.

²⁵ Tamże nr, 52; por. J. Mariański, *Jan Paweł II jako Papież rodziny*, [w:] W. Nowak, M. Tunkiewicz (red.), *Godność człowieka i rodziny*, Olsztyn 2007, s. 53–68.

wspólnotowe, podejmuje je razem z obecnym w niej Chrystusem. Podejmuje je również z Nim wtedy, kiedy każdy członek rodziny spełnia nie tylko swoje zadania, ale wynikające z uczestnictwa w rodzinnej wspólnotcie, z przypadającej mu w udziale roli społecznej. Bo tylko pozornie każdy jest sam ze swoimi zajęciami, a więc dziecko się uczy, matka gotuje obiad, ojciec przebywa poza domem pracując na utrzymanie. Naprawdę tę czynności wykonuje rodzina, która działa poprzez swoich członków.

Ojcowie Soboru wiele razy przypominali, że rodzina jest „małym Kościołem”. Nie zawsze jesteśmy świadomi naszego związku z całością, ale ujawnia się on zawsze wtedy, gdy ktokolwiek z uczestników rodzinnej wspólnoty przeżywa jakieś poważniejsze trudności²⁶. Wtedy wszyscy pozostali łączą się z nim i starają się pomóc lub choćby natchnąć otuchą. Cała rodzina prosi za tym jednym i swoją modlitwą wyprasza dla niego potrzebne mu łaski. W rodzinnym systemie pracuje, modli się, składa świadectwo i zdobywa swoją świętość. Największą zaletą chrześcijańskiej rodziny jest jej wspólne odniesienie do Boga, a przez Niego – do innych ludzi i całego świata. O świętości rodziny w dużej mierze decyduje autentyczna jedność męża i żony oraz ich misja kapłańska, jaką spełniają wobec dzieci. Rodzice nie tylko przekazują dzieciom podstawową wiedzę o Bogu, nie tylko formują ich wyobrażenia i stosunek do Boga, ale Go reprezentują i Jego autorytetem sprawują rodzicielską władzę. Toteż ponoszą ogromną odpowiedzialność za to, żeby ich dzieci poznały Boga, liczyły się z Nim i przyłgnęły do Niego całym sercem. Tego rodzaju postaw nie da się przekazać słowami, można je przekazać tylko własnym zaangażowaniem, własną prawdą życiową. Jeśli Bóg jest dla rodziców wszystkim, stanie się także najważniejszym odniesieniem dla ich dzieci. Domaga się tego nie tylko miłość rodzicielska – domaga się tego przede wszystkim Stwórca, który przez sakrament chrztu usynowił ludzkie dzieci i oddał – jako własne – na wychowanie ziemskim rodzicom.

Rodzina, jako wspólnota zbawienia, powinna się ze swoim Bogiem spotykać. Rodzinna modlitwa ma przedziwną skuteczność – może także dlatego, że razem z ludźmi modli się wtedy Chrystus w Duchu Świętym. Owocem tej modlitwy – niezależnie od przedmiotu zanoszonych prośb – jest umocnienie jedności rodziny, wzajemnego porozumienia i otwarcia się na siebie, jak również doświadczenie wspólnoty. Jeszcze bardziej to spotkanie z Bogiem widoczne jest w czasie rodzinnego udziału w Eucharystii, poprzez którą

²⁶ Por. K. Misiaszek, *Katecheza rodzinna czy katecheza rodzi? Propozycja dla polskiego duszpasterstwa*, w: E. Osewska, J. Stala, (red.), *Drogi katechezy rodzinnej*, Poznań 2002, s. 39–51; P. Pacholak, *Ku duszpasterstwu Kościoła domowego*, „Studia Pastoralne”, 5, 2009, s. 45–58.

rodzina uświadamia sobie swoje miejsce i rolę w Kościele, doświadczając jedności całego ludu Bożego. Na pewno wielką radość przeżywają rodzice, gdy razem z dziećmi przystępują do Komunii świętej i ten sam Chrystus łączy ich wszystkich. Jeśli jest na świecie możliwy „przedsmak” szczęścia zbawionych, to chyba dotyczy to świętej i szczęśliwej rodziny.

5. Zakończenie

Rodzina jest ważną instytucją społeczną. Bez rodziny nikt się nie obejdzie. Człowiek bowiem swój początek bierze w rodzinie i całą swą ludzką naturą dąży ku rodzinie. Ogromna większość ludzi wchodzi w nowe rodziny, które zakłada w latach dojrzałych. Kościół ogarnia swą miłością wszystkie rodziny. Kościół, idąc za Chrystusem, który przyszedł na świat, aby służyć, uważa służbę rodzinie za jedno ze swych najistotniejszych zdań – w tym znaczeniu, zarówno człowiek, jak i rodzina są *drogą Kościoła*. Ojcowie Soboru przypominają, że świętość jest czymś całkowicie *zwyczajnym*, ponieważ polega ona na miłości Boga i ludzi. Ponadto podkreśla, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są i zobowiązani do osiągnięcia świętości oraz doskonałości własnego stanu. Rodzina, będąc obrazem i uczestnicząc w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła, otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się społecznością świętą. Wypełnia ona to polecenie, jeśli przez wzajemną miłość swoich członków i modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła, jeżeli cała rodzina włączy się w kult liturgiczny, świadcząc o miłosierdziu i sprawiedliwości.

Powyższa analiza myśli zawartych w dokumentach Kościoła dotyczących udziału rodziny w świętości i praca duszpasterska skłaniają do następujących wniosków:

- udział człowieka w Eucharystii jest uprzywilejowanym miejscem spotkania człowieka z Chrystusem w Duchu Świętym, znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty oraz źródłem i szczytem uświęcenia;
- poprzez chrzest św. każdy chrześcijanin został włączony w śmierć i zmartwychwstanie do życia wiecznego w Jezusie Chrystusie, a zarazem do życia w miłości i świętości;
- warunkiem chrześcijańskiego wychowania jest pomaganie młodemu człowiekowi w odkryciu prawdy o sobie, o świecie, by obserwując życie

innych ludzi coraz lepiej rozróżniał to, co mu służy, co go rozwija, a co mu zagraża i go niszczy;

– rodzice winni uświadamiać młodego człowieka, że prawdziwa świętość polega na realizowaniu przykazania miłości Boga i bliźniego, co uzewnętrznia się w postawie pójścia za Chrystusem;

– świętość nie jest domeną człowieka, tylko Bóg jest święty, człowiek został zaproszony przez Boga do udziału w Jego świętości, która uzewnętrznia się w życiu osobistym i społecznym każdego człowieka;

– wspierając rodziny, szczególnie młode, w dążeniu do świętego życia należy nawiązać szczery, głęboki dialog uwzględniając ich aktualną wrażliwość osobistą i kulturową oraz udzielając właściwych odpowiedzi na zagadnienia ich nurtujące;

– należy wspierać wszelkie inicjatywy sprzyjające pogłębieniu zażyłości wiernych z Bogiem, mogą one dotyczyć osobistej modlitwy, grup modlitewnych, posług osobom znajdujących się w trudnej sytuacji;

– przy parafii, ośrodku duszpasterskim nie powinno zabraknąć poradni duszpasterskiej, przyzwoitego pomieszczenia, gdzie wierni mogliby zatrzymać się, modlić się, korzystać z porad duchowych w celu pogłębienia własnego życia religijnego;

– duszpasterze w posłudze niesionej drugiemu człowiekowi, a zachęcającej do świętości, winni uwzględnić problemy przeżywane przez rodziny i jej członków, które mogą dotyczyć bezrobocia, niesprawiedliwości społecznej, kryzysów rodzinnych;

– rodzice, jak i duszpasterze winni być świadomi swego powołania; aby móc innym pomagać w realizowaniu ich drogi do świętości, wpierv sami muszą osiągnąć dojrzałość duchową i pracować nad swoim charakterem.

Wielu chrześcijan zastanawia się, czy warto rozmawiać o świętości. Dla wielu zagadnienie to dotyczy osób konsekrowanych i księży. Jednak życie ukazuje nam, a szczególnie osoby kanonizowane, że każdy chrześcijanin zanurzony w chrzest św., korzystający z sakramentów świętych, otwarty na działanie Boga, podejmujący dzieła miłosierdzia na swój sposób uczestniczy w świętości i ją realizuje. Obecny artykuł nie wyczerpuje w pełni podjętej problematyki świętości. Należałoby zastanowić się i ukazać, dlaczego tak wielu ochrzczonych nie podejmuje tego zobowiązania wypływającego z ich przynależności do Kościoła.

Summary

Interested in the subject of holiness, the author is discussing holiness in marriage and family. Referring to the teaching of the Church, he presents family life as the area within which one may try to achieve holiness. Family is an important social institution. Family is where a man has its beginning where his human nature leads him to. Most people enter new families, starting them in their adulthood. The Church loves all families. Following Jesus, who came to this world as a servant, the Church believes that serving a family is one of its most important tasks – in this sense, both the man and the family are “the way of the Church.” The fathers of the Council remind us that holiness is something quite “ordinary,” as being holy means loving God and other people. Moreover, according to the Council, all Christians, irrespective of their status or job, are called and obliged to become holy and perfect. Since family is the picture of love between Christ and the Church, and participates in this covenant of love, God has called it to become a holy community. A family fulfils this calling if, through the mutual love of its members and shared prayer, becomes a house sanctuary of the Church – if the whole family participates in the liturgy of the Church, witnessing God’s mercy and justice.